

Piskorski – pierwsza rozprawa w sądzie

20 lipca 2018

Po ponad 2 latach i postawieniu aktu oskarżenia o szpiegostwo na rzecz Rosji, w sądzie w Warszawie, odbyła się pierwsza rozprawa przeciwko Mateuszowi Piskorskiemu. Właściwie nie rozprawa, ale jak się okazało pod salą – „posiedzenie przygotowawcze”.

Brałem już udział w różnych sprawach karnych i z czymś takim się jeszcze nie spotkałem. Posiedzenie, z udziałem stron, miało służyć ustaleniu harmonogramu działań na najbliższe tygodnie, miesiące czy może lata. Z tego co się dowiedziałem ustalono, że w miesiącu będą się odbywały 4 rozprawy. Uzgadniano między oskarżycielem a obroną terminy tych rozpraw itp. Doprowadzony do sądu został też sam Mateusz Piskorski. Po co? Nie bardzo wiadomo, ponieważ nie składał tego dnia żadnych zeznań. Być może ustalano także z nim terminy kolejnych posiedzeń, bo przecież nie wiadomo czy nie kolidowałyby z jego innymi zajęciami. Mógłby w tym czasie mieć jazdę konną, basen, golfa?

Obrona wniosła o poszerzenie jednoosobowego składu sędziowskiego do trzech osób. Wobec tego żądania nie oponowała prokurator Karlińska. Inaczej było z drugim żądaniem obrony, a mianowicie wnioskiem o upublicznienie wszelkich informacji związanych ze sprawą Piskorskiego, a nie mających charakteru tajnego. Gdy to żądanie padło, prokurator Karlińska oponowała z całych sił, by sąd nie zezwolił na przedostanie się jakichkolwiek informacji do opinii publicznej. Nie przedstawiła jednak na poparcie swojego stanowiska żadnych konkretnych powodów, które miałyby uzasadniać całkowite utajnienie rozprawy.

Nie wspomniałem jeszcze o tym, ale oczywiście to bardzo

techniczne, bo nie dotyczące meritum zarzutów stawianych Piskorskiemu „posiedzenie przygotowawcze” odbywało się za zamkniętymi drzwiami. I to dosłownie, czyli na klucz.

Posiedzenie nie zamknęło wszystkich ustaleń z uwagi na sprzeciw Karlińskiej wobec wniosku obrony o podanie części informacji do opinii publicznej, a sąd zapowiedział, że w ciągu najbliższych 2-3 dni, zarządzi kolejne „posiedzenie przygotowawcze” na którym ma już być z całą pewnością wyznaczony termin pierwszej (może w końcu już merytorycznej) rozprawy.

Przy okazji dowiedziałem się, że poprzednie posiedzenie sądu w sprawie zażalenia na przedłużenie o pół roku tymczasowego aresztowania Piskorskiego, którego sentencji sędzia nie chciał nawet podać do publicznej wiadomości, zakończyło się połowicznym sukcesem. A konkretnie sukcesem w jednej szóstej. Sąd ten skrócił czas aresztowania Piskorskiego z sześciu do pięciu miesięcy, czyli do dnia 30 września.

Autorstwo: Jarosław Augustyniak

Źródło: pl.SputnikNews.com